



Nowi szafarze Komunii św. w diecezji

## Dłonie dla Eucharystii

tekst



**KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKO**

redaktor wydania

**W**ielkanoc nie ma końca. Przeżywamy ją 52 razy w roku, bo każda niedziela jest dniem Zmartwychwstania. Ta dzisiejsza jest szczególna – to święto Miłosierdzia. To szczególna, żywa pamiątka Świąt Paschalnych, które przeżywaaliśmy. Miłosierdzie – wszyscy go potrzebujemy i na nie liczymy. W Płocku Pan Jezus wybrał miejsce, aby o nie się modlić i o nim świadczyć. To sanktuarium pierwszego objawienia Jezusa Miłosiernego s. Faustynie Kowalskiej. O jego rozbudowie piszemy na str. VI-VII.

„Przeżyliśmy” – mówią z uśmiechem i satysfakcją mężczyźni, którzy w **Wielki Czwartek** zostali ustanowieni **nadzwyczajnymi szafarzami Komunii św.** Jest ich sześciu. Między innymi lekarz, katecheta, ochroniarz. Pochodzą z Ciechanowa, Makowa Mazowieckiego i Płońska.

**T**o była propozycja mojego księdza proboszcza, a ja bez wahania zgodziłem się – mówi Leszek Szczachor, magister biologii i lekarz. Ufam, że bycie szafarzem pomoże mi być lepszym lekarzem, a jednocześnie ułatwi



**Nowych szafarzy ustanowiono w czasie Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek w płockiej katedrze**

mi kontakt z ludźmi. Liczę na dobre przyjęcie mojej posługi w parafii.

– Czy chcesz przyjąć posługę udzielania Komunii św. swoim braciom i siostram, aby przez to służyć Kościołowi i przyczynić się do jego wzrostu? – Chcę – proste pytanie i odpowiedź, a następnie modlitwa biskupa nad kandydatami do posługi były momentem ustanowienia

nowych pomocników w udzielaniu Komunii św.

Obecnie w diecezji płockiej jest ich sześćdziesięciu.

– To nieoceniona pomoc dla księży w parafiach – mówi ks. Roman Bagiński, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego i odpowiedzialny za przygotowanie nowych szafarzy.

**Ks. Włodzimierz Piętko**

## Słowo Boże usłyszane



**Płock. Adoracja Biblii zakończyła się błogosławieństwem Księgą**

**S**etki młodych ludzi z naszej diecezji na Starym Rynku, wpatrzonych w księgę Biblii i wsłuchanych w jej fragmenty. Tak wyglądała adoracja Pisma Świętego podczas II Diecezjalnego Dnia Młodzieży w Niedzielę Palmową. – Nie pamiętam, kiedy zagłębiłam się tak w jego sens – wspomina jedna z nich, Adrianna Rawa. – Czułam się tak, jakbym sam na sam rozmawiała z Chrystusem. Byłam przekonana, że zwraca się bezpośrednio do mnie – dodaje Agnieszka Otłowska z Makowa Maz. Adoracja Biblii odbyła się po Mszy św., odprawionej w katedrze pod przewodnictwem bp. Romana Marcinkowskiego. Młodzież uczestniczyła też w koncercie ewangelizacyjnym zespołu DDM Music i mogła zobaczyć, jak będzie wyglądał tegoroczny wakacyjny Festiwal Młodych. **am**

## Chcą śpiewać i ewangelizować

**PUŁTUSK.** Do czerwcowego Festiwalu Młodych przygotowuje się młodzież Pułtuska. Właśnie ruszają prace nad projektem ewangelizacyjnym Świątowych Dni Młodzi. Spotkania będą miały miejsce w każdy piątek przy kościele szkolnym. Złożą się na nie wspólna modlitwa uwielbienia, przygotowanie śpiewów i nabożeństwa ewangelizacyjnego. W projekt angażuje się ok. 60 osób, choć lista chętnych jest cały czas otwarta. – W nasz projekt ewangelizacyjny włączyli się duszpasterze Pułtuska oraz młodzież miasta i okolic. Przygotowujemy pieśni o nadziei, która jest motorem życia, bo takie jest hasło roku dla



ARCHIWUM KS. JACKA GOŁĘBIOWSKIEGO

młodych: „Złożyliśmy nadzieję w Bogu żywym” – mówi ks. Jacek Gołębiowski, opiekujący się grupą pułtuskiej młodzieży. **wp**

**Młodzież z Pułtuska śpiewała w ubiegłym roku na Sydney Mazowska w Płońsku**

## U św. Józefa w Kaliszu



AGNIESZKA MAŁECKA

**Domowy Kościół wypełnił plac przed sanktuarium św. Józefa**

**DOMOWY KOŚCIÓŁ.** Około 4 tys. osób z całego kraju wzięło udział w 12. pielgrzymce gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Wśród nich byli pielgrzymi z diecezji płockiej, w tym około 100 osób z Ciechanowa, Płocka, Przasnysza i Pułtuska z duszpasterzem. Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Rodzina otwarta na działanie Ducha Świętego”. – To hasło nie jest przypadkowe. To nasłuchiwanie Ducha Świętego. Nasłuchiwanie tego, czego chce od nas

i do czego nas zaprasza – mówił krajowy moderator ruchu ks. Andrzej Wachowicz. Mszę św. dla pielgrzymów odprawił biskup kaliski Stanisław Napierała. – Dobrze zrobiliście, że wyznaczyliście sobie tutaj spotkanie. Czuje się w tej chwili modlitwę Kościoła Domowego, który zwraca się do Boga z wiarą, nadzieją i miłością. Wielka jest siła tej modlitwy. Szacuję się, że tegoroczna pielgrzymka była jak dotychczas najliczniejszą i wzięło w niej udział ok. 15 proc. członków Ruchu. **msz**

## zapowiedzi

### Święto Miłosierdzia Bożego

**PŁOCK.** 19 kwietnia w sanktuarium Bożego Miłosierdzia na Starym Rynku o godz. 17.00 bp Piotr Libera odprawi Mszę św. i poświęci kamień węgielny pod rozbudowę sanktuarium.

### II Festiwal Muzyki Barokowej, „Musica Sarbieviana”

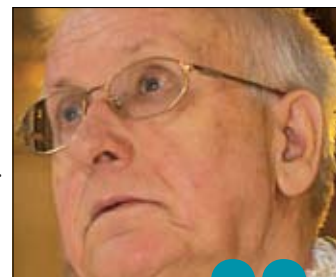
**PŁOŃSK.** Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza 19 kwietnia o godz. 20.00 do kościoła św. Maksymiliana M. Kolbego w Płońsku na koncert muzyki

barokowej w wykonaniu Magdaleny Frąckiewicz. Kolejne koncerty odbędą się 26 kwietnia w kościele św. Maksymiliana M. Kolbego w Płońsku oraz 9 maja w kościele św. Michała Archanioła w Płońsku. II Festiwal Muzyki Barokowej jest imprezą towarzyszącą V Dniom ks. Macieja K. Sarbiewskiego „Chrześcijański Horacy z Mazowsza”.

### Ojcu Świętemu – in memoriam

**SIERPC.** 20 kwietnia o godz. 19.00 w kościele farnym w Sierpcu odbędzie się koncert muzyczno-słowny ku czci Jana Pawła II zatytułowany

„Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II – in memoriam”, z udziałem gwiazd Polskiej Opery Kameralnej i Filharmonii z Bydgoszczy. Wystąpią m.in.: Aleksandra Pliszka (sopran), Kamila Kułakowska (sopran), Orlin Bebenow (tenor, flet), Michalina Radzińska (skrzypce), Natalia Orłowska (wiolonczela), Adriana Kortas (fortepian organowy), Marek Wawrzyniak (bas, słowo). W programie będzie można usłyszeć muzykę sakramentalną oraz poezję i anegdoty z życia Jana Pawła II. Koncert ten jest hołdem społeczności sierpeckiej złożonym Papieżowi z okazji 4. rocznicy jego śmierci, 31. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową oraz w intencji rychłej beatyfikacji. **■**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

### Ks. Mieczysław Ochtyra

Orędzie o Bożym Miłosierdziu jest znakiem czasu. Podkreśla siostra Faustyna, że ludzie sami będą przychodzili do Jezusa, bo jest On jedyną ucieczką przed samozagładą i zniszczeniem. Także obecnie, w czasie kryzysu, kiedy wielu traci pracę i nadzieję. W tej ucieczce potrzeba znaków i miejsc, które są pewne i bezpieczne. Taką szczególną przestrzenią jest nasze sanktuarium. Tu ludzi, modlitwy i spowiedzi nigdy nie brakuje. Czasami obserwuję, jak ludzie jeżdżą do odległych zakątków, gdzie miały miejsce objawienia, cuda, gdzie objawiła się Matka Boża czy gdzie był Pan Jezus. **A tu, w Płocku, Jezus jest, czeka, słucha, przebacza i błogostawi.**

wypowiedź dla Gościa Płockiego  
22 lutego 2009 r.

**GOŚĆ PŁOCKI**  
plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,  
ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS 024 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko  
– dyrektor oddziału, Anna Górniak,  
Agnieszka Małeczka

Diecezjalne dzieło pomocy

# Sekrety miłosierdzia

**Jan Paweł II mówił o „światlistym szlaku miłosierdzia”, który prowadzi przez Płock.**

Dla wielu katolików w Polsce i na świecie to jedno z ważniejszych miejsc na „mapie miłosierdzia”.

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku powstało w cieniu średniowiecznych murów Małachowianki. Tu uczył się jako młody chłopak Honorat Koźmiński. Wtedy też, jak wyznaje w swych zapiskach, stracił wiarę. Później ją odzyskał. Dziś w pobliżu tego miejsca, gdzie dojrzał Honorat, wielu modli się przede wszystkim o dary duchowe: o nawrócenie, o zgodę, pojednanie, chrześcijańskie życie rodzin – podkreślają Siostry Matki Bożej Miłosierdzia. Tu wiarę można odzyskać.

Caritas, „Serce dla serca” w Mławie, „Szansa na życie” w Sierpcu, Maltańska Służba Medyczna w Płocku, to niektóre konkretne formy pomocy, jakie rozwijają się w diecezji.

– Dziś szczególnie potrzeba integracji wrażliwości i ludzkiej serdeczności, aby okazać ją potrzebującym. Kiedy widzimy, jak organizują się np. osoby niepełnosprawne i jak walczą o swoje prawa w społeczeństwie, to te ich słuszne inicjatywy powinny być konkretnie



wsparte przez nas, którzy nie tylko czynimy, ale przede wszystkim wierzymy w miłosierdzie – mówi teolog moralista ks. Ireneusz Mroczkowski.

**Ks. Włodzimierz Piętka**

## Miłosierdzie toaczy...



**S. BOGUSŁAWA JAWOROWSKA**

PRZEŁOŻONA DOMU ZGROMADZENIA SIÓSTR MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO À PAULO W PŁOCKU

– Miłosierdzie to dobroć, która patrzy głębiej, niż widzą oczy; umie zaradzić, wspomóc, zrozumieć, gdy trzeba – milczeć, nie przekreślając nikogo. Miłosierdzie niesie nadzieję tam, gdzie jej brak.

Słowo to zawarte jest w nazwie naszego zgromadzenia – Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Pierwsze siostry w XVII w. służyły ludziom ubogim i chorym w ich domach poza miastami klasztorów. Ludzie widząc czyny sióstr, sami nazwali je Siostrami Miłosierdzia. Od tamtego czasu wiele pokoleń sióstr nosi to piękne imię, starając się czcić i naśladować Chrystusa i nadal prowadzić Jego misję, pamiętając słowa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).



**MARCIN STRZELECKI; RATOWNIK MALTAŃSKIEJ SŁUŻBY MEDYCZNEJ**

– Jestem maltańczykiem od trzech lat. Czasami zastanawiałem się, dlaczego tak wielu młodych ludzi chce poświęcać swój wolny czas na pomoc drugiemu człowiekowi, nie mając w zamian nic? Odpowiedź

nasunęła się sama w momencie, gdy wstąpiłem do Stowarzyszenia Maltańskiej Służby Medycznej. Widziałem w oczach ludzi ogromny podziw i zadowolenie z naszej charytatywnej działalności i pomocy innym. Muszę przyznać, że bezinteresowna pomoc drugiemu człowiekowi sprawia mi ogromną radość i daje poczucie własnej wartości, jak i tego, że ktoś mnie potrzebuje. Jezus dawał, co posiadał, nie oczekując nic w zamian. Cieszę się, że ja też mogę komuś darować swój wolny czas, swoje umiejętności medyczne i samą chęć pomocy innym, nie oglądając się na jakąkolwiek zapłatę i aplauz; bo tak właśnie postępuje prawdziwy Miłosierny Maltańczyk.



**AGNIESZKA ZIELIŃSKA, EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA**

– Miłosierdzie to czyn. Czyn zwrócony ku drugiemu człowiekowi. To opatrywanie jego ran – psychicznych, fizycznych. To także świadomy akt woli: ja chcę służyć. Właśnie to różni miłosierdzie od współczucia.

Dlatego modłę się za cierpiących i niosących im miłosierne czyny. Przy czynie miłosiernym cichną słowa. Wtedy szczególnie potrzebne jest wsparcie Jezusa Miłosiernego, do którego szukam wstawiennictwa Jana Pawła II – w moim osobistym odczuciu patrona cierpiących i przewlekle chorych.

■ R E K L A M A ■

„Pragnę, aby (...) głosili to wielkie miłosierdzie Moje względem dusz grzesznych”  
**Katolickie Radio** (Dzienniczek, 50)  
**Płock**  
 104,3 FM **Głosimy**

ANNA GORNIAK



**Dzielenie się chlebem jest symbolem miłosierdzia chrześcijańskiego**

## Katechizm płocki

# Wychowywać, ale jak?

**Niełatwy egzamin dla rodziców to wychowanie dzieci.** Trwa wiele lat, wymaga cierpliwości i delikatności. Jak to robić i jakie są obowiązki rodziców wobec dzieci?

**1** Niejednokrotnie jesteśmy świadkami narzekania dorosłych na tak zwaną dzisiejszą młodzież. Oburzamy się nierzadko okazywanym przez młodych brakiem dobrego wychowania. Obserwujemy ich zachowanie podczas głośnych dialogów między starszymi i młodymi, zbuntowanymi, często zagubionymi ludźmi. Staramy się wtedy znaleźć odpowiedź na pytanie: w którym momencie popełniono błąd w wychowaniu i kto jest za to odpowiedzialny?

**2** „Rodzice mają pierwszorzędne i niezbywalne prawo oraz obowiązek wychowania” (KKK 2221), a co za tym idzie – są za nie odpowiedzialni. To prawo i obowiązek należy mieć w świadomości już podczas wyboru powołania do życia małżeńskiego. Siła i moc w tym działaniu wypływa z sakramentu małżeństwa, co oznacza, że rodzice nie są w wypełnieniu tego zadania pozostawieni samym sobie, ale współwychowują z samym Bogiem.

„Płodność miłości małżeńskiej nie ogranicza się jedynie do przekazywania życia dzieciom, lecz powinna obejmować ich wychowanie i formację duchową” (KKK 2221). To zadanie wychowawcze jest tak wielkiej wagi, że jego ewentualny brak z trudnością dałby się zastąpić. Musimy pamiętać, że dzieci – choć są nasze – nie są jednak naszą własnością, z którą możemy postępować, jak nam się podoba. Są one przede wszystkim dziećmi Bożymi

i należy je szanować jako osoby ludzkie. Bóg powierza nam swoje dzieci, uzdalniając do miłowania i wychowania.

**3** Najlepszym środkiem wychowania jest przykład. Rodzice „wychowują (...) swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca Niebieskiego” (KKK 2222). Przez takie świadectwo dzieci doświadczają, ile łaski spływa na rodzinę dzięki posłuszeństwu. Owocuje to potem posłuszeństwem dzieci wobec Boga, rodziców, Kościoła, nauczycieli i wychowawców, a później przełożonego w pracy zawodowej.

Odpowiedzialność rodziców przejawia się „najpierw przez założenie ogniska rodzinnego, w którym panuje czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Dom rodzinny jest właściwym miejscem kształtowania cnót. Wychowanie to wymaga nauczania się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawą wszelkiej prawdziwej wolności.



Rodzice powinni uczyć dzieci podporządkowywać »wymiary materialne i instynktowne... wymiarom wewnętrznym i duchowym«. Na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom. Jeśli potrafią przyznać się przed nimi do swoich błędów, będą mogli lepiej kierować dziećmi i je poprawiać” (KKK 2223).

Przez łaskę sakramentu małżeństwa rodzice otrzymali zadanie i przywilej ewangelizowania swoich dzieci. Powinni być zatem dla nich: „pierwszymi zwiastunami” wiary, ucząc modlitwy i włączając je już od wczesnego dzieciństwa w życie Kościoła poprzez uczestnictwo w życiu parafii, która jest podstawowym miejscem katechizacji rodziców i dzieci. Rodzice są dla dzieci obrazem i świadectwem Bożej miłości, ucząc rodzinnego stylu życia zgodnego z Ewangelią i rozwijając przez to zdolność do miłości. Pomagają oni dzieciom w korzystaniu z łask płynących z sakramentów świętych, wyrabiając

w nich dobre nawyki i wzbudzając pragnienie przyjmowania sakramentów. Rodzice służą dzieciom także pomocą w wyborze i realizacji drogi życiowej, własnym zaś życiem dają świadectwo przyjmowania krzyża z pokorą i dziękczynieniem, jako nieodłącznego w życiu człowieka.

**4** Zapamiętajmy: „Rodzice, uczestniczący w Boskim ojcostwie, są pierwsi odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci i za głoszenie im wiary. Mają oni obowiązek kochać i szanować swoje dzieci jako osoby ludzkie i jako dzieci Boże oraz, w miarę możliwości, zaradzić ich potrzebom materialnym i duchowym poprzez wybór stosownej szkoły, a także pomóc roztropnymi radami w wyborze zawodu i stanu życia. W szczególności spoczywa na nich posłannictwo wychowania swych dzieci w wierze chrześcijańskiej” (Kompendium KKK 460). Rodzice przede wszystkim są odpowiedzialni przed Bogiem za uświęcenie swoich dzieci.

Elżbieta i Jacek Guzowie



Dom rodzinny jest właściwym miejscem kształtowania cnót

Myślę sobie...



felieton

**Ks. MAREK WILCZEWSKI**

wykładowca homiletyki

## Grobowa cisza w białym welonie

Milczy jak grób czy śmiertelna cisza to znane polskie wyrażenia. Jak pokazuje życie, milczenie wiąże się jednak nie tylko ze śmiercią, pogrzebem czy cmentarzem. Jest także obecne na bardzo wielu... ślubach.

Dziwne to, ale prawdziwe: on w eleganckim garniturze, ona w białym welonie i pięknej sukni, białe kwiaty zdobiące świątynię, setka lub więcej gości w kościelnych ławkach, ksiądz przy ołtarzu i... cisza.

Dialogi Mszy św. kapłan prowadzi z panem organistą, śpiewy słysząc tylko z chóru, jakby nikogo więcej w kościele nie było. O ile stres może tłumaczyć narzeczonych, to czym wyjaśnić milczenie – niejednokrotnie wręcz grobowe milczenie! – pozostałych?

Czy można aż tak bardzo nie lubić nowożeńców, aby się za nich nie pomodlić przez włączenie się we wspólny śpiew i modlitwy Eucharystii, która jest sprawowana właśnie w intencji nowych małżonków? A jeśli się ich nie lubi i nie życzy im dobrze, to po co przychodzić na ich ślub?

Zaczynamy okres wielkanocny, a co za tym idzie rusza sezon ślubny. Ciekawe, czy tym razem będą rozpoczynać swą wspólną drogę w kościołach w gronie osób życzliwych, czy też wśród gości, którzy milczą.

## Spotkanie stypendystów „Dzieła Nowego Tysiąclecia”

# Szansa na przyszłość



Stypendyści w redakcji „Gościa Płockiego”

Spotkali się w Płocku: stypendyści, ich rodzice i proboszczowie parafii, z których pochodzą. Był czas na modlitwę i wyciszenie w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i w katedrze. A potem spotkania: z biskupem Piotrem Liberą i diecezjalnym duszpasterzem młodziem ks. Rafałem Grzelczykiem. Stypendyści odwiedzili siedzibę Katolickiego Radia Płock, Muzeum Diecezjalnego i redakcji „Gościa Płockiego”. Ostatniego dnia skupienia, w Niedzielę Palmową wzięli udział w II diecezjalnym spotkaniu młodych.

– Fundacja to nie tylko pieniądze, ale przede wszystkim formacja – mówi ks. Andrzej Krasieński, diecezjalny koordynator Fundacji „Dzieła Nowego Tysiąclecia”. – Stypendyści zbierają się co roku. Zaproponowaliśmy, aby tym razem było to spotkanie dwudniowe. Ma ono charakter integracyjny. Chcemy, aby nasi młodzi uświadomili sobie, ile dobra dzieje się wokół nich. Są oni jakoś związani z Kościołem, ale szukamy ich większego zaangażowania. Oni sami zaproponowali, aby utrzymywać ze sobą kontakt i pisać na forum o swoich problemach – zaznacza ks. Krasieński.

Stypendyści pochodzą z 42 parafii. Niektórzy z nich otrzymują pomoc od wielu lat, inni zaczynają dopiero teraz. Są wśród nich uczniowie gimnazjum, szkół średnich i studenci. W diecezji płockiej „Dzieło Nowego Tysiąclecia”

działa od 2001 r., pomogło około 100 młodym ludziom, a łącznie przyznano 221 stypendiów rocznych. Fundacja utrzymuje się

z ofiar, jakie wierni w całej Polsce składają co roku w Dzień Papieski.

**Anna Górnjak**

## Radość i wyzwanie



**IWONA KOSIN**, STUDENTKA I ROKU WYDZIAŁU TRANSPORTU NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

– Stypendystką Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia jestem już 5 rok. Stypendium otrzymałam dzięki staraniom mojej mamy, która sama zebrała informacje o stypendium i potrzebne do tego dokumenty. Ostatnie

5 lat to najwspanialszy okres w moim życiu. Styczność z tyloma inteligentnymi, młodymi ludźmi, którzy tak jak ja chcą być blisko Boga. Gdy wyjeżdżamy na obozy, jesteśmy w innym świecie, gdzie wszyscy ludzie są uśmiechnięci, pogodni, chętni do współpracy. Stypendium FDNT to najlepsze, co mnie w życiu spotkało.



**AGATA LACHOWSKA**, UCZENNICA I KL. O PROFILU HUMANISTYCZNO-PRAWNYM I LO IM. Z. KRASIEŃSKIEGO W CIECHANOWIE

– Jestem w fundacji od 2,5 roku. Daje to ogromną radość i satysfakcję, że w czynieniu dobra nie jest się samym. Fundacja dba nie tylko o zagwarantowanie dobra

materiałnego, ale także o rozwój duchowy młodego człowieka. A spotkania z młodymi dodają radości i pozwalają spojrzeć na młodość jako dar otrzymany w prezencie od Boga. Budowanie żywego pomnika Wielkiego Polaka to nie tylko dar, ale i zadanie, które trzeba sumiennie wypełnić.



**KARINA GAWRYŚ**, UCZENNICA I KL. LO W SIERPCU

– Jestem w fundacji od miesiąca. To moje pierwsze spotkanie z innymi stypendystami. Fundacja to dla mnie wielka szansa na spełnienie moich marzeń. Jestem dumna i szczęśliwa, że mogę tworzyć „żywy pomnik dla Jana Pawła II”. Stypendium, to nie tylko pomoc

materiałna. Tworzymy tu nową rodzinę, wspólnotę, gdzie każdy czuje się jak w domu.

# Ukryte, najświęts



ZDJEŃCA DARIUSZ ŚWITALSKI



**NOWE SANKTUARIUM.** Na miejscu pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego w Płocku zostanie wybudowany kościół. W niedzielę Miłosierdzia – 19 kwietnia bp Piotr Libera odprawi Mszę św. i poświęci kamień węgielny pod rozbudowę sanktuarium.

**Projekt rozbudowy sanktuarium**  
**POWYŻEJ Z LEWEJ:** Na miejscu obecnej kaplicy stanie kościół i kaplica adoracji w miejscu pierwszych objawień  
**PONIŻEJ:** Kamień węgielny ze wzgórza Golgoty

tekst

**KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

wpietka@goscniezielny.pl

**G**dybyśmy się spytali starszych czy młodszych mieszkańców Płocka o Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, o jego historię i o świętą, która tu żyła, to naprawdę wielu nie potrafiłoby na nie odpowiedzieć. Gdy przed kilku laty trwała dyskusja nad nadaniem imienia dla nowo budowanego mostu na Wiśle, wielu dziwiło się propozycji, aby nosił on nazwę Mostu Miłosierdzia.

Przykłady można by mnożyć, pytając choćby płocką młodzież, która z katechetami odwiedza to miejsce i która z rozbrajającą szczerością mówi, że po raz pierwszy tu przyszła i słyszała

historię Faustyny Kowalskiej i jej objawień.

Dla kontrastu, kilka dni temu do sanktuarium przyjechała grupa pielgrzymów z bardzo odległego miejsca, z wyspy Reunion.

– Powiedzieli nam wyraźnie, że tak długą pielgrzymkę odbyli tylko po to, aby stanąć na miejscu pierwszych objawień Jezusa Miłosiernego – mówi s. Angelika.

### Odkryć sanktuarium

Sanktuarium znajduje się w samym sercu miasta, przy Starym Rynku. Od 110 lat są tu siostry Matki Bożej Miłosierdzia.

– A przecież to pierwsze i niepowtarzalne miejsce Miłosierdzia Bożego. Tu po raz pierwszy Pan Jezus objawił się Faustynie, tu polecił namalować obraz i ustanowić święto Miłosierdzia. Podstawowe

formy kultu zostały podane s. Faustynie właśnie tutaj – mówi s. Klawera Wolska, przełożona płockiego domu sióstr.

Wszystko się zaczęło, gdy 22 lutego 1931 r. s. Faustyna „wieczorem, kiedy przebywała w celi, zobaczyła Pana Jezusa”.

Po wojnie przyszły trudne czasy. W 1950 r. siostry wygnano, a w ich domu urządzono zakład opieki specjalnej dla chłopców.

– Niedawno przyszła do nas starsza pani, która przez 20 lat pracowała w tym ośrodku. Ze wzruszeniem powiedziała, że na tej samej ścianie, gdzie wisały portrety Lenina i Stalina, dziś wisi obraz Pana Jezusa Miłosiernego. To ją bardzo poruszyło – mówi s. Klawera.

– Gdy w 1990 r. siostry wróciły na Stary Rynek, nie było już dawnej oficyny, w której znajdowała się

cela s. Faustyny. Pozostały po niej tylko fundamenty. W zdemastrowanych pomieszczeniach na nowo urządzono więc cele zakonne, a w pomieszczeniu po sali gimnastycznej – kaplicę – wspomina s. Gonzaga Walczak, pierwsza przełożona domu po powrocie sióstr do Płocka.

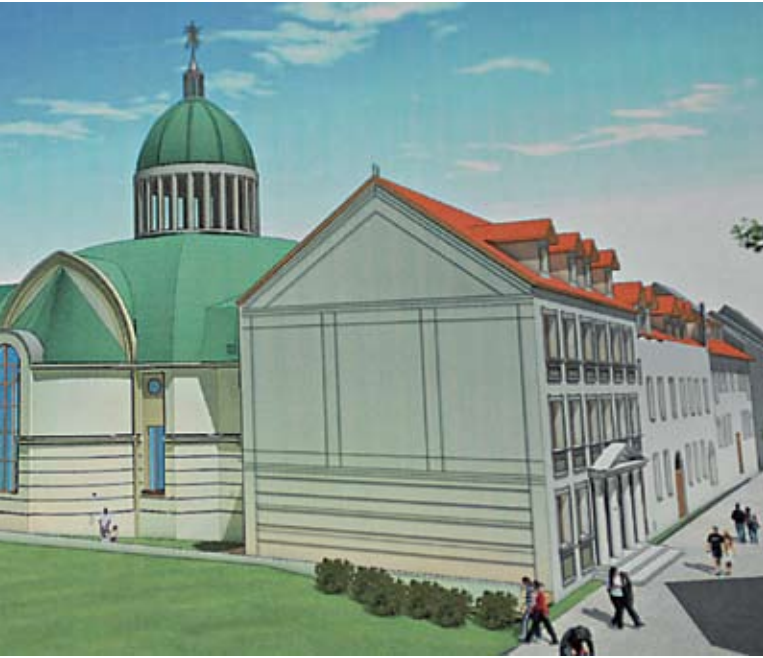
W 2000 r. kaplica sióstr przy Starym Rynku została ogłoszona diecezjalnym Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

### Budowę zaczną modlitwą

– Lubię nazywać to miejsce Betlejem orędzia Bożego Miłosierdzia, bo tu wszystko się zaczęło. A dziś przez tę małą kaplicę przewija się rocznie od 250



# ze miejsce Płocka



do 300 tysięcy pielgrzymów – mówi ks. Mieczysław Ochtyra, rektor miejsca.

Teraz ruszą prace nad przebudową obiektów sanktuarium i budową kościoła. W niedzielę Bożego Miłosierdzia 19 kwietnia bp Piotr Libera poświęci kamień węgielny pod budowę świątyni. Został on przywieziony ze wzgórza Golgoty, na którym Chrystus umarł dla naszego zbawienia.

– Od początku wydawało mi się, że miejsce pierwszych objawień powinno być bardziej wyakcentowane. Nowy kościół powinien być wyraźnym znakiem wołania o miłosierdzie dla świata – mówi s. Klawera.

– Chcemy, aby do przyszłego kościoła było włączone miejsce objawień, aby godniej je zaznaczyć i otoczyć kultem – mówi s. Angelika, która odpowiada za wszelkie formalności i prace związane z budową.

Będzie tu kaplica adoracji Najświętszego Sakramentu, zaś na niższej

kondygnacji zostanie odtworzona cela św. s. Faustyny, aby w sposób duchowy i historyczny wskazać na miejsce pierwszych objawień.

– Takie było pragnienie Jana Pawła II, aby przy naszym zgromadzeniu były miejsca stałej adoracji Najświętszego Sakramentu – dodaje siostra.

W projekcie chodzi również o uwzględnienie pewnych szczególnych miejsc i przedmiotów dotykanych przez s. Faustynę, a ocalałych w sanktuarium: piekarni i oryginalnego pieca, przy którym pracowała przyszła święta. Budowa kościoła będzie się wiązała z rozbiorczą częścią już istniejących budynków. Obok powstanie centrum rekolekcyjno-pielgrzymkowe z salami spotkań, dużą aulą i kaplicą, wreszcie ośrodek duszpasterstwa młodzieży. Jak szacuje architekt, świątynia będzie mogła pomieścić około 1000 osób.

## Z Łagiewnik do Płocka

S. Klawera była wcześniej przełożoną największego domu zgromadzenia w Krakowie-Łagiewnikach, który liczy ponad 100 siostr. Tam przeżyła całą budowę sanktuarium: „od rozmowy z Janem Pawłem II

do konsekracji bazyliki” – jak sama podkreśla.

Kard. Wojtyłę siostra знаła bardzo dobrze z okresu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i z pracy w Krakowie. W jej pamięci szczególnie utkwiło osobiste spotkanie z Janem Pawłem II w 1996 r. i rozmowa o budowie centrum kultu Bożego Miłosierdzia w Krakowie. Siostra opisuje to zdarzenie w książce „Rozmowa niedokończona”.

„To spotkanie miało charakter jedyny i niepowtarzalny. – Siostro! 18 lat nie widzieliśmy się, 18 lat – powtórzył. Był bardzo serdeczny,

a nawet wzruszony – powtarzając: 18 lat... W trakcie rozmowy przeszedł jakiś dostojnik i zabrał Ojca Świętego na bok. Nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić. Myślałam, że to już koniec rozmowy, więc skłoniłam się i wyszłam. W drodze zostałam zatrzymana wołaniem strażnika: – Sorella, Sorella – odwróciłam się, a strażnik gestem wskazał mi, żebym wróciła. Ojciec Święty czekał i powiedział: Siostro, rozmowa nieskończona. Teraz zaczęła się rozmowa na temat budowy nowego kościoła w Łagiewnikach, jego lokalizacji, wielkości i przydatności”.

## Zbuduj sanktuarium

Dla osób pragnących wesprzeć dzieło rozbudowy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia podaje numer konta:

BANK PEKAO S.A., O w Płocku, ul. Kolegialna 14a  
Numer IBAN: 72 1240 3174 1111 0000 2890 0836  
Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia  
Stary Rynek 14/18, 09-400 Płock

## Siostry od miłosierdzia



**ELŻBIETA GRZYBOWSKA,**  
RZECZNIK PRASOWY DIECEZJI PŁOCKIEJ

– Przez dekadę obserwowałam z okna mojej byłej redakcji wejście do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przy Starym Rynku w Płocku.

Nad głównym drzwiami, niczym drogowskaz, usytuowano wizerunek Jezusa Miłosiernego z wizji św. Siostry Faustyny. Siostry zawsze przed Wielkanocą skrupulatnie myły okno, za którym jest umieszczony.

Drzwi do sanktuarium nigdy się nie zamykały. Grupy uczniów z katechetami, egzotyczne wycieczki z Filipin, Japonii, czy wreszcie dyskretnie przemyskający pojedynczy przechodnie.

Obserwując tę wyjątkową płocką świątynię, można było mierzyć czas: przed piętnastą – Godziną Miłosierdzia – przy wejściu robiło się tłoczniej. Intonowaną przez s. Angelikę pieśń „Jezu, ufam Tobie”, słychać było już od drzwi wejściowych. W mojej pamięci na zawsze pozostanie też obraz siostry (chyba furtianki?), niemłodej już wiekiem, która energicznie krzątała się codziennie przed wejściem, przy okazji prowadząc rozmowy z przechadzającymi się dla porządku strażnikami miejskimi. Była jak dobry duch tego miejsca.

I jeszcze dzwonek. Na początku w ogóle nie mogłam ustalić, skąd dobiega. Dopiero po pewnym czasie zlokalizowałam to miejsce: furtę sanktuarium. Zazwyczaj chwilę po dzwonku ktoś ją otwierał, żeby zareagować na prośbę o pomoc. Przez dziesięć lat byłam świadkiem miłosierdzia w czystej postaci.

SZLAKIEM KOŚCIOŁÓW JUBILEUSZOWYCH ROKU ŚW. PAWŁA

# Ożywiać ducha

## Kościół w Rokiciu można czytać jak książkę.

W jego ceglach wyrte są napisy upamiętniające czyjś pobyt tutaj lub zagadkowe znaki – może „autografy” budowniczych i rzemieślników.

Jest maleńki, ale jego romańska bryła przypomina wyraźnie, że mamy do czynienia z siedemsetletnią historią. W ascetycznym wnętrzu od razu rzuca się w oczy piękny barokowy ołtarz. Po bokach, w małych okienkach, zobaczyć można wizerunki patronów kościoła – św. Piotra i Pawła. Witraże są współczesne; prawdopodobnie ich zamontowanie i poświęcenie miało miejsce w latach 60. XX wieku, za ks. Jana Degowskiego. Pewne jest, że św. Piotra ufundował wówczas płocki lekarz pan Kamiński, który pochodził z tej parafii. Na Apostoła Narodów złożyli się parafianie.

## Popularny odpust

Sama parafia ma wezwanie św. Małgorzaty, ale jej kult raczej się tu nie rozwinął. Przeważyli patroni kościoła.

– Nie mamy tu odpustu w lipcowe wspomnienie patronki, za to na św. Piotra i Pawła przychodzi sporo ludzi, często też spoza parafii – opowiada proboszcz, ks. Włodzimierz Maruszewski.

Przychodzą, nawet gdy 29 czerwca wypada w dzień powszedni. Bo jest tu niepisana tradycja, że tej uroczystości nie przenosi się na niedzielę. Czasem odpustowi towarzyszył jakiś koncert; któregoś roku nawet zagrała po Mszy św. kapela ludowa z Finlandii. Artyści występowali w Płocku, a tu mieli swoje zakwaterowanie.

## Jubileusz szansą

Proboszcz stara się, żeby parafianie jak najwięcej skorzystali



Barokowy ołtarz w prezbiterium kościoła pw. św. Piotra i Pawła w Rokiciu

ZDJEŃCIA AGNIESZKA MAŁECKA

z tego jubileuszu. Przypomina o nim w czasie niedzielnej Mszy św. i zachęca do czytania listów Pawłowych.

– Może to jest tak, że kościół jubileuszowy jest tu na co dzień; a to, co jest łatwo dostępne, zwykle powszednie – wyjaśnia s. Jolanta Zalińska, organistka i przełożona domu sióstr służek, sąsiadującego z plebanią.

– Kładę nacisk na to, że nauka św. Pawła jest wciąż aktualna – mówi proboszcz.

Po Mszy św. zawsze odmawiana jest modlitwa o uzyskanie odpustu zupełnego, a czasem też Litania do św. Pawła. O jubileuszu przypomnieli również kołęda, a potem rekolekcje wielkopostne.

Te ostatnie były właściwie renowacją misji św., które poprowadził redemptorysta z Warszawy o. Stanisław Ruznarczyk.

Ks. Maruszewski chciałby, żeby na uroczystości, ale zwłaszcza w dni powszednie, przychodziło trochę więcej parafian.

Rok jubileuszowy uczynił tę małą parafię gospodarzem dla pielgrzymujących grup. W lutym do Rokicia przybyli mieszkańcy z dekanatu łuchowskiego. Niedługo potem przyjechały z Sikorza 3 wypełnione po brzegi autokary. To młodzież z nauczycielami z Gimnazjum i Liceum im. św. S. Kostki chciała odwiedzić jubileuszową świątynię.

**Agnieszka Małecka**

## Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia jest mała. Mieszkańcy nie mogą zwykle utrzymać się z samej uprawy

lub hodowli, dlatego większość z nich dojeżdża do pracy w Płocku. Do domów wracają bardzo późno, więc w dni powszednie jest bardzo niska frekwencja na Mszy św. Z tego względu odbyło się tylko kilka Mszy jubileuszowych, sprawowanych 29. dnia miesiąca. Przychodziła tylko rodzina, która złożyła intencję.

Na terenie parafii, w Myślborzycach, jest mała szkoła podstawowa; teraz jest w niej ok. 60 dzieci. To niedużo. Kształt naszej parafii – długi i wąski pas terenu wzdłuż ruchliwej drogi – niestety sprawia, że dzieci nie mogą same przychodzić do kościoła. A rodzice nie zawsze są w stanie je przywieźć. Wśród 16 ministrantów przeważają też starsi, są nawet studenci. W letnie miesiące nasz kościół często odwiedzają mieszkańcy Płocka. Przyjeżdżają tu odpocząć i przy okazji przychodzą na Mszę św. Po sąsiedztwu mamy tu dom sióstr służek NMP Niepokalanej. Dziś jest to dom opieki dla starszych i chorych sióstr, ale kiedyś jego mieszkanki pracowały tu jako pielęgniarki i katechetki.

**Ks. kan. Włodzimierz Maruszewski**

Ur. 10 lipca 1949 r.  
Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1974 r.  
Proboszczem w parafii św. Małgorzaty w Rokiciu jest od grudnia 1987 r.

**Zapraszamy na Msze św. niedzielne**

godz. 9.00 i 11.30 (Suma)

